




Bezpłatny dodatek do Rzeczy Krotoszyńskiej. ISSN 1231-7691.

REKLAMA

Co nowego
w najświeższym
wydaniu
Rzeczy Krotoszyńskiej.
w każdą
środę, 
słuchaj **106.4fm**
radio centrum

Nie jem nic, co miało twarz

Jedni odrzucają mięso, bo nie chcą mieć nic wspólnego z tym, co dzieje się w rzeźniach i na fermach hodowlanych; inni, ponieważ są przekonani, że to zdrowa dieta. Niektórzy zaś mają motywacją ekologiczną lub religijną. Dieta wegetariańska staje się coraz bardziej popularna.

Wegetarianin to osoba, która nie jada ciał żadnych zwierząt ani produktów pochodzących z rzeźni. Oznacza to niejedzenie jakiegokolwiek mięsa, żadnych ryb i innych stworzeń morskich (jak krewetki czy kraby), łoju, smalcu czy żelatyny. Wegetarianami byli: Sokrates, Platon, Hipokrates, a w czasach nowożytnych m.in. Leonardo da Vinci, który nazwał ludzi *chodzącymi grobami martwych zwierząt*, Wolter, Newton, Goethe, Tolstoj czy George Bernard Shaw, powtarzający: *Zwierzęta są moimi przyjaciółmi, a ja nie jadam swoich przyjaciół*. Wegetarianinem zostaje się z różnych powodów, najczęściej są to względy etyczne. – *Jak mógłbym jeść zwierzę, istotę, która oddycha, myśli, czuje, żyje tak jak ja. Przeraza mnie ludzka obojętność na to, w jaki sposób traktuje się zwierzęta* – dziwi się 19-letni krotoszyńnianin, który od dwóch lat jest wegetarianinem.

Innym równie ważnym czynnikiem mającym wpływ na wzrost liczby osób nie jedzących mięsa jest fakt, że to dieta bardzo zdrowa. Studia porównawcze pomiędzy populacjami na diecie bezmięsnej i mięsnej wykazywały, iż wegetarianizm jest zdrowszy. Lekarze zalecają jeśli nie eliminację, to przynajmniej ograniczenie spożycia mięsa – wieprzowinę uznali za tłustą i niezdrową, kurczaki zamknięte w ciasnych klatkach cierpią na wszelkiego rodzaju dolegliwości zdrowotne, co odbija się negatywnie na zdrowiu człowieka, a wołowina po odkryciu BSE stała się z natury rzeczy podejrzana.

Wiele osób rezygnuje z mięsa z powodów ekologicznych – uważają, że jego produkcja powoduje ogromną dewastację środowiska. Pewna część wegetarian zdecydowała się na taki a nie inny tryb życia ze względów religijnych. W Polsce najbardziej znanym ruchem religijnym, który promuje dietę jarską, jest Hare Kryszna, który organizuje festyny wege oraz prowadzi wiele wegetariańskich restauracji w większych miastach naszego kraju.

Jeść czy nie jeść – oto jest pytanie

– *W ciągu swojego życia jeden człowiek zjada przeciętnie: 5 krów, 20 świń, 29 owiec, 760 kurczaków, 46 indyków, 15 kaczek, 7 królików, 1,5 gęsi i pół tony ryb* – głosi Juliet Gellatley, jedna z czołowych ak-

tywistek wegetariańskich, autorka książki *Milcząca Arka*. Człowiek ma prawo zdecydować – jeść mięso czy też nie. Jednak żeby podjąć tę decyzję, trzeba znać fakty. Na ogół nie myśli się o tym, że życie zwierząt przeznaczonych na ubój jest męczarnią, a dla większości z nich rzeźnia to wyzwolenie. Świnie, hodowane w wąskich przegrodach, często są przymocowane do podłogi metalową obręczą, bo każdy zbędny ruch powoduje stratę energii, a co za tym idzie – wolniejszy przyrost wagi. Często zabija się nawet 10-kilogramowe prosięta i podaje w całości na stół. Podobny żywot wiodą kurczaki, które całe życie spędzają upchnięte po kilka sztuk w małych, metalowych klatkach. A krowy – od urodzenia w zamknięciu i na łańcuchu.

Co, jeśli nie mięso

– *Pięknie byłoby nie jeść mięsa, ale jak żyć bez białka? Bez żelaza?* – tłumaczą się zwolennicy kotleta. Twierdzenie, że mięso jest niezbędne, długo wspierała medycyna, ale w ciągu ostatnich lat wszystko stanęło na głowie. Pierwszym niepokojącym sygnałem był fakt, że wegetarianie jednak żyją, a co więcej – mają się dobrze. Padło pytanie – *Co z białkiem?* Ale ono jest przecież w soi, fasoli, ryżu, orzechach, nie mówiąc o mleku. Dziś problemem nie stanowi niedobór białka, ale jego nadmiar. Żelazo? – zielone i strączkowe warzywa, chleb razowy, suszone owoce, orzechy pistacjowe, kakao. Witamina B12? Potrzebujemy jej w minimalnej ilości. Jest w drożdżach, a dziś także w wielu wzbogacanych witaminami produktach spożywczych, choćby sokach owocowych. Specjaliści nie polecają kotletów sojowych, gotowych pasztetów i innych podobnych *wynalazków* z soi. Ich wartość odżywcza jest najczęściej zbliżona do zera. – *Kosztu tak zwanej zdrowej żywności są ogromne, a w smaku przypomina ona styprian* – mówi Mikołaj, 20-letni krotoszyńnianin. – *Polecam zajrzenie do jednej z wegetariańskich książek kucharskich. Ciekawe przepisy można znaleźć też w internecie* – twierdzi jego młodszy kolega. Dodaje, że przygotowanie większości potraw zajmuje nie więcej niż pół godziny. Na przykład kotlety z soczewicy robi się 20 minut, a smakują prawie identycznie jak zwykłe mielone.

Uwaga, wegetarianie!

Z wegetarianizmem wiąże się jednak wiele niebezpieczeństw. Dużym zagrożeniem jest... otoczenie. Z reguły wegetarianin spotyka się z bardzo ostrą krytyką ze strony domowników i znajomych. Najczęściej – głównie wśród młodych ludzi – powoduje to zaostrenie diety, co może prowadzić do anoreksji. – *Nie jestem wegetarianką, ale kiedyś próbowałam nią być. Moi rodzice byli przerażeni, kiedy odmawiałam jedzenia mięsa, dla nich znaczyło to jedno – ich córka wstąpiła do sekty. Była to oczywiście kompletna bzdura. Negatywne nastawienie do jaroszy wynika z ludzkiej niewiedzy* – twierdzi Daria, uczennica II klasy szkoły średniej. Niebezpieczne może być również niewłaściwe dobieranie diety. – *Kiedyś jadłam na obiad zamiast ziemniaków z kotлетem – jak robili to moi rodzice – same ziemniaki. To nie był dobry pomysł, cały czas byłam głodna i musiałam jeść dużo więcej* – opowiada 17-letnia Anna. Dziewczyna tłumaczy, że nauczyła się już mądrze odżywiać bez mięsa. – *Wystarczająca jest taka sama dieta, ziemniaki i kotlet. Z tym, że mój kotlet jest z soczewicy* – mówi. Ostatnim zagrożeniem jest obawa przed brakiem białka. Niedoświadczony wegetarianin zjada wówczas duże ilości sera, jajek i fasoli. W efekcie dostarcza się organizmowi kilkakrotnie więcej białka niż potrzeba.

Wegetarianizm – to śmieszne!

– *Wprawdzie otyli żyją krócej, ale za to znacznie przyjemniej. To zwolennicy szczupłych sylwetek i rozmaitych diet przeżywają katusze patrzak, jak obżartuchy nakładają na swoje talerze tłuszczutkie schabowe czy pyszne ciasta z kremem* – twierdzi Dominik, zdeklarowany przeciwnik wegetarianizmu. Podobnego zdania jest większość Polaków.

– *Roślinożercy stają się natrętni i nietolerancyjni wobec ludzi rozkochanych w schabowym. Swoją stół traktują jak ołtarz, a kuchnię jak kościół. I to kościół z epoki wypraw krzyżowych* – pisze na łamach *Polityki* Piotr Adamczewski w artykule pod tytułem *Dialog mięsożercy z trawożerem*. Twierdzi on, że w ciągu dnia wegetarianin powinien zjeść 2 do 3 kg owoców i surowych warzyw, aby zaspokoił wszystkie potrzeby organizmu. Na ten cel trzeba wy-

dać dziennie średnio 5–7 zł. Tłumaczy, że nie każdego stać na taki wydatek. – *Złe się czuję w towarzystwie kogoś, kto uważa, że jedząc kotleta, jem swojego brata lub siostrę. Mam wyrzuty sumienia, a przecież człowiek to drapieżnik i musi jeść mięso* – twierdzi 26-letni mieszkaniec Krotoszyńska. Wegetarianie często muszą żyć we własnym świecie i swoim towarzystwie. W większych miastach powstały już wegetariańskie restauracje, sklepy, książki, czasopisma, a także szkoły i przedszkola. Spora część społeczeństwa uznaje hasło *Zwierzęta są moimi przyjaciółmi, a ja nie jadam przyjaciół* za obłudne, bo przecież – skoro większa część wegetarian dopuszcza na swój stół owoce morza – równie dobrze mogliby uznać, że krowa czy owca to owoce łąki.

Nie tylko wegetarianizm

Niewielu ludzi wie, że oprócz wegetarianizmu istnieje mnóstwo innych diet bezmięsnych. Najpopularniejszy wśród nich jest weganizm. Polega na niejedzeniu żadnych produktów pochodzenia zwierzęcego, w tym także jajek, nabiału. Weganie nie używają niczego pochodzenia zwierzęcego, ponieważ nie chcą w żaden sposób krzywdzić niewinnych zwierząt. Nie noszą skór, piór, wełny ani jedwabiu. Nie używają białego cukru, ponieważ jest rafinowany na kościach zwierząt. Nie używają również produktów testowanych na zwierzętach bądź produkowanych z ich części.

Innym rodzajem diety jest witarianizm. Przyjmuje takie same zasady jak weganizm, ale witarianie jedzą tylko surowe warzywa i owoce. Żadnej paczkowanej żywności, żadnego gotowania. Nie jedzą ryżu ani fasolki. Robią to dla Matki Ziemi, aby nie było odpadów.

Frutarianizm – ludzie przestrzegający tej diety uważają, że rośliny też mają uczucia, wobec czego jedzą tylko i wyłącznie to, co spadnie z drzew, na ogół są to orzechy. Budzącym najwięcej kontrowersji sposobem odżywiania jest bresarianizm, który polega na medytacjach i modlitwie, bresarianie czerpią bowiem składniki mineralne i odżywcze ze światła i powietrza. Czasem – bardzo rzadko – zdarza się, że jedzą orzechy.

Dagmara Zmyślona

Internetowe znajomości



Nie każdy młody człowiek ma w sobie tyle odwagi, by rozmawiać twarzą w twarz z obcą osobą, ale dziś znajomości można zawierać przez internet.



Internet ofiarowuje anonimowość

Sieć staje się nie tylko źródłem informacji, ale doskonałą rozrywką i początkiem ciekawych znajomości. Jak każda rzecz, również internet ma swoje plusy i minusy, ale dla wielu to jedyna szansa porozmawiania z drugim człowiekiem. Można przecież wtedy bez skrępowania opowiedzieć komuś o swoich problemach, o tym, co denerwuje albo cieszy, bowiem internet ofiarowuje bardzo cenną rzecz, jaką jest anonimowość. Nierzadko otrzymuje się ciekawą radę lub po prostu ma wiernego słuchacza. Oczywiście należy uważać, aby nie uzależnić się od internetu, bo nasze życie mogłoby się ograniczyć do świata wirtualnego. Przeszają być dla nas ważni znajomi z osiedla czy szkoły, bo ma się nowych, lepszych przyjaciół, którzy mieszkają gdzieś tam – na drugim końcu Polski lub za granicą. Ta-

kie przypadki zdarzają się jednak bardzo rzadko. Młoda osoba wybiera internet jako początek znajomości, ponieważ jest to szansa.

Co się za tym kryje?

Poznając człowieka przez kilka słów napisanych na ekranie, tak naprawdę nie o nim nie wiemy, ponieważ nie mamy pewności, czy to, co nam napisał, jest prawdą. Granica wieku internautów znacznie się obniżyła. Obecnie internet dostępny jest dla każdego za niewielkie pieniądze. Popularne stały się tzw. kafejki (których w Krotoszynie jest 6). Na czacie spotyka się ludzi w różnym wieku. Kultura internetowych rozmów rośnie, ludzie przestają się bawić internetem i bardziej świadomie szukają zaspokojenia swoich prawdziwych potrzeb.

Miłość w necie?

Osoby, które uwielbiają czatowanie, prędzej czy później zaczynają flirtować. Tu nie trzeba przestrzegać konwenansów podczas zawierania znajomości. Jeżeli chodzi o tak ważną sprawę, jaką jest miłość, internet może być pomocny, jednak nie można polegać na nim całkowicie. Takie znajomości powinno się, przynajmniej na początku, traktować z dużym dystansem, ponieważ łatwo o pomyłkę. Nie oznacza to jednak, że nowy znajomy z wirtualnego świata nie pojawi się na stałe w rzeczywistości.

Wyobraźnia płata figle

Podczas zawierania znajomości przez sieć początkowo nie myśli się o spotkaniu z poznaną osobą. Internet jednak bardzo mocno wciąga i oddziałuje na osobowość. Połowa internautów decyduje się tylko na kontakt telefoniczny, ale aż 80 proc. spotyka się z osobą poznaną na czacie. Smutne jest to, że najczęściej po spotkaniu znajomość zostaje zerwana. Okazuje się, że wyobraźnia podsycona ciekawymi rozmówkami spletała nam figla. Oczekiwania przerosły rzeczywistość. Około 30 proc. internautów jest rozczarowana spotkaniem, a tylko 5 proc. znajduje przez sieć bliższą sercu osobę.

Internet jest na razie nowym sposobem zawierania znajomości, jednak jego popularność z dnia na dzień wzrasta. Pewnie za jakiś czas mówienie o tym, że przyjaciela albo nawet drugą połowę poznało się na czacie, stanie się zupełnie normalne.

(dor)

Jak to się robi? :-)

Rozmowy na lekcji z reguły są zabronione. A co ma zrobić uczeń, który musi pilnie skontaktować się z kolegą siedzącym kilka ławek dalej? W takich i podobnych sytuacjach wyobraźnia nastolatków nie zna granic. Trzeba tylko uważać, żeby nie wpaść w ręce rozścieczonego nauczyciela.

Jak stara jest szkoła, tak stare są sposoby na komunikację w czasie lekcji. Współczujemy więc naszym przodkom żyjącym w epoce kamienia – wyobraźcie sobie biednego ucznia rzucającego kamiennym bloczkiem... No, trzeba przyznać, że o dyskrecję w takich sytuacjach było naprawdę trudno. Dzisiejsza młodzież nie ma już takich problemów. Pomysł są, dyskrecja jest, tylko czasami trudno przekazać jakąś informację koleżance lub koledze i jednocześnie uniknąć przeszywającego wzroku belfra. Istny *Big Brother*.

Podaj dalej...

Jednym z starszych sposobów jest tzw. poczta pantoflowa. Wystarczy szepnąć s a s i a d o w i z ławki

Latać może nie tylko samolot, o czym przekonał się niejeden nauczyciel i o czym wie każdy uczeń. Zatem, gdy nie mamy przy sobie kartki papieru, która mogłaby nam posłużyć za materiał na samolot, możemy użyć prawie każdej rzeczy znajdującej się aktualnie w piórniku. Specjaliści odradzają jedynie zamieszczanie informacji na nożyczkach, gdyż mogą one stwarzać zagrożenie dla otoczenia. Za to każdy korektor, długopis, pisak czy marker może stać się bardzo pomocny w przekazywaniu tajnych informacji.

Era sms-ów

Czasy się zmieniają, a technologia idzie do przodu. Jakie to szczęście dla uczniów, że już od kilku lat mogą posługiwać się telefonami komórkowymi... na lekcjach!

To oczywiście jest również zabronione i surowo karane, ale czego się nie robi dla jednego sms-ka. Właśnie dzięki nim możemy szybko i cicho (jeśli mamy wyłączone dzwonki) porozumieć się z koleżanką lub kolegą.

Prawdopodobieństwo, że nasza wiadomość wpadnie w niepowołane ręce, zmniejsza się do zera.

Misja zakończona

Często na tych karteczkach, samolotach, chusteczkach itp. umieszczamy informacje dotyczące nie tylko sobotnich wypadów i nowych ciuchów. Piszemy również o naszych kochanych nauczycielach, nowych doznaniach miłosnych i sprawach, o których niekoniecznie musi się dowiedzieć cała klasa. – *Napisalam koleżance na kartce, że zaczęłam się okres. Pech chciał, że nasza nauczycielka to zauważyła i poprosiła, żebyśmy to przeczytały na głos. Takiego obciachu jeszcze nie miałam!* – wspomina Weronika.

(as)

Podsumowując: Drogie Koleżanki, drodzy Koledzy, miejcie się na baczności, bo Wielki Brat (lub Wielka Siostra) widzi (prawie) wszystko!

Joanna Bartczak

Życie za sms-a!

Lekcja matematyki. Próbuje rozszyfrować wzór, pisany na tablicy przez nauczycielkę. Dookoła panuje cisza. Nagle słyszę melodię z filmu *Różowa pantera*. Polifoniczny zgrzyt rozdziera senną atmosferę. Unoszą się prawie wszystkie głowy i z zaciekawieniem czekają na dalszy rozwój akcji. Po chwili koleżanka wyciąga z torby drżący przedmiot (komórka) i jednym ruchem ręki włącza go. Pani profesor jest nieco zakłopotana i rozgniewana. Koleżanka uśmiecha się lekko ironicznie i zaczyna się tłumaczyć: – *Och, proszę pani, nie wyłączyłam głosu! Przepraszam! To już się nigdy nie powtórzy, naprawdę...* Nauczycielka daje wiarę zapewnieniom. Niestety, na następnych lekcjach sytuacja powtarza się.

Najgorsze, że takie wybryki występują już jako zjawisko normalne. Nierzadko uczniowie wychodzą z klasy, aby odebrać telefon. Młodzież ma skłonności do popa-

dania w jakieś uzależnienia, ale żeby aż do tego stopnia?

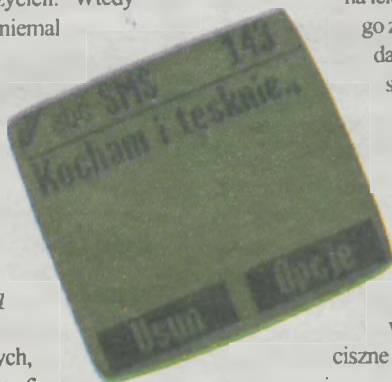
Coraz częściej na lekcjach słychać też melodyjki dochodzące z biurka zajmowanych przez nauczycieli. Wtedy wszystkie oczy niemal wyparowują z ciekw o s c i , a biedny profesor przybiera kolor buraczka i z uśmiechem na twarzy nieśmiało przeprosza za nieprzewidzianą sytuację.

Żal mi i jednych, i drugich, bo nie potrafią zachować swojej prywatności. Wiecznie zabiegani, na wszechobecny namiarze innych osób, błagający o chociaż jednego sms-a. Komórka powoli zniewala czło-

wieka, kontroluje jego życie, oślepia.

Sama jestem posiadaczką telefonu komórkowego (co prawda bez dźwięków polifonicznych). Nie słychać go na lekcjach, nie pożera mojego życia i nie jest głównym daniem dnia. To tylko deska ratunku w nagłych sytuacjach. Czasami zadaje sobie pytanie, co by się stało, gdyby osoby uzależnione od komórki wysłać bez przedmiotu uwielbienia w górę, w miejsce zaciszne i spokojne? Zapewne przy pierwszym lepszym spacerku usłchyby na szlaku. Zostałyby tylko suche wiórki wołające: *Życie za sms-a, błągam, dajcie posłuchać dzwoneczka! O moja polifonio!!!*

(souda)



Taneczne rytmy w Rozchuli

Bardzo energetyczny i rytmiczny koncert miał miejsce w ubiegły czwartek w klubie *Rozchulantyna* w Krotoszynie, gdzie dla kilkudziesięciu osób zagrał czeski zespół *Skyline*. Koncert był pierwszym z cyklu *Czech 4x3*, w którym swoją twórczość polskiej publiczności prezentują zespoły praskiej sceny elektroniczno-tanecznej.

W muzyce *Skyline* słychać inspirację muzyką taneczną z początku lat 90. Tę sześcioosobową formację z Pragi określa się nawet mianem lokomotywy czeskiej sceny tanecznej. W zespole istniejącym od 1997 r. na początku grało tylko dwóch muzyków, później skład zmieniał się kilkakrotnie. Dziś występuje w nim pięciu młodych mężczyzn i urodziwa wokalistka Jitka. **(popi)**



Wokalistką jest urodziwa Jitka

Towar używany źle widziany

Walentynki to dla wszystkich zakochanych piękny dzień. Niektóre pary potrafią spędzać go bardzo uroczyście mimo tego, iż jeden z partnerów ma co nieco za skórą.

Obracając się w dość szerokim kręgu znajomych dostrzegam, że kobiety częściej zdradzają swoich partnerów niż oni je. Takim przykładem może być dziewczyna, która ma chłopaka od siedmiu miesięcy, ale często nie mówi mu, że jedzie na imprezę. Byłoby to może i zrozumiałe, gdyby nie fakt, że na tych imprezach dość dosadnie okazuje prawie wszystkim obecnym chłopakom swoje zainteresowanie. Osoba ta ma

o samej sobie złe zdanie, a mimo to dalej postępuje podobnie. Ma dopiero 18 lat! Osoby z urozmaiconą przeszłością łatwo nie znajdują partnera, który będzie chciał spędzić z nimi resztę życia. Niektóre dziewczyny powinny więc zastanowić się nad tym, co robią, jeśli zależy im na dobrej opinii.

Jest i druga strona medalu: po kobietach łatwiej zauważyć, że coś jest nie tak, zaś mężczyźni bardzo mocno ukrywają fakt zdrady. Cieszą się, że zaliczyli kolejną łaskę. Zwykle nie obchodzi ich, co czuje dziewczyna, gdy powiedzą jej: – *Przykro mi, kotku, ale nie chcę z tobą utrzymywać dalszego kontaktu. Byłaś tylko przelotną znajomością.*

Jeśli dziewczyna takiego osobnika do-

wie się o wszystkim, to zrobi to samo, co on (według zasady *oko za oko...*) albo powie *Good bye*. Jeśli jemu na niej zależy, pobiegnie do najbliższej kwiaciarni i kupi jej ulubione kwiaty, przyzna się do błędu i będzie błagał o przebaczenie. Kobieta będzie jednak wiedziała, że zaufanie zostało nadszarpnięte i trudno będzie je odbudować.

Faceci, którzy zaliczają kolejne towary, chyba wiedzą, jakie opinie o nich krążą wśród znajomych. Szanujące się dziewczyny takich typków unikają jak ognia. Typ *macho* jest już po prostu przestarzały. Niewiele kobiet gustuje w używanych samochodach...

(dzidzia)

REKLAMA

Poloneza czas zacząć...

Uczniowie ostatnich klas szkół ponadgimnazjalnych, by uczynić zadość tradycji, na 100 dni przed maturą wzięli udział w balach studniówkowych. Gdzie i jak bawili się tegoroczni maturzyści z naszego powiatu?

ZSP nr 1 w Krotoszynie

Data: 24 stycznia

Miejsce: Ostrów Wielkopolski, ul. Waryńskiego 29 (sala Gimnazjum nr 2)

Liczba uczestników: ponad 400 osób

Muzyka: orkiestra zagrała takie przeboje jak *Agnieszka*, zespołu *Lzy*, *Co ja tutaj robię Elektrycznych Gitar* czy *Jedzie pociąg z daleka* Ryszarda Rynkowskiego. Nie zabrakło również lambady, twista, kankana, utworów z lat 70. i 80. oraz współczesnych przebojów polskich wykonawców. Studniówkę tradycyjnie rozpoczął polonez. Nauczyciele i uczniowie odtańczyli go wspólnie. Po nim prowadzący bal uczniowie – Iwona Gościński i Jarosław Mizera – zapowiedzieli część artystyczną, przygotowaną przez jedną z klas licealnych.

były z płyt.

Część oficjalna rozpoczęła się odtańczeniem poloneza.

ZSP nr 3

Data: 16 stycznia

Miejsce: Restauracja *Pod Szyszkami*

Liczba: 190 (80 uczniów plus osoby towarzyszące i 30 nauczycieli),

Muzyka: uczestnicy mieli okazję bawić się znakomicie przy bardzo różnorodnej muzyce. Grano utwory taneczne, popowe, a nawet techno.

ZSP w Koźminie Wlkp.

Data: 6 i 13 lutego

Miejsce: restauracja *Pod Szyszkami*

Liczba uczestników: łącznie w obu turach 100 osób

Muzyka: wyjątkowo różnorodna.

ZSP Zduny

Data: 30 stycznia

Miejsce: restauracja *Pod Szyszkami*

Liczba: 81)

Muzyka: zaczęło się polonezem, później grano muzykę starszą w odświeżonych aranżacjach i aktualne przeboje.

(daga), (dor), (paula)

Piątek – tygodnia koniec i początek...

Miejsce, które dzisiaj opisujemy, jest klubem nocnym, pubem, knajpą i kawiarnią w jednym. Można tam wpaść na kawę, zjeść obiad lub posiedzieć w miłym towarzystwie przy browarku.

POD STRZECHĄ

Gdzie: ul. Podgórna 4

Powierzchnia: 70 m², oprócz tego ogródek letni – z działającym latem grillem – około 50 m².

Czynne: od poniedziałku do soboty w godzinach 10.00 – 24.00 (jeśli goście mają ochotę zostać dłużej, godzina zamknięcia jest przesuwana), a w niedzielę od 10.00 do 14.00 i od 18.00 do 24.00.

Ceny: piwo beczkowe (Tyskie) – 3,50 zł

Dla kogo: przedpołudniami lokal odwiedzany jest głównie przez emerytów i młodzież szkolną, która nie ma akurat zajęć. Jednak gośćmi są na ogół ludzie w wielu między 20 a 50 rokiem życia. Klub *Pod Strzechą* to miejsce dla każdego, kto nie ma ochoty spędzać wieczoru w domu ani nie chce bawić się w załoczonej dyskotocie. Jak twierdzi właściciel, Paweł Gewert: – *Dla wszystkich normalnych ludzi, którzy lubią mile towarzystwo i ciepłą atmosferę.* Klub jest doskonałym miejscem do spotkań we dwoje, ale również dla tych, którzy są sami i chcą poznać kogoś nowego.

O lokalu: knajpka *Pod Strzechą* istnieje od 2001 roku, wcześniej na jej miejscu stała pizzeria o tej samej nazwie. We wrześniu ubiegłego roku lokal został wyremontowany i zmienił się całkowicie jego wystrój. Zainstalowana została również – co jest rzadkością w krotoszyńskich klubach – wentylacja, bardzo przydatna, kiedy w lokalu pojawia się duża liczba gości. Ważnym elementem tworzącym klimat tego miejsca jest muzyka. – *Nie chcemy, żeby był to jeden konkretny rodzaj muzyki, skierowany do konkretnej części społeczeństwa. Nie gramy metali, ani też techno –*



mówi Paweł Gewert. Najczęściej puszczone są popowe i rockowe kawałki z lat 70., 80. i 90., ale również nieco nowsze przeboje. W każdy piątek między 18.00 a 22.00 można posłuchać *Listy Przebojów Trójki* Marka Niedźwiedźkiego. W lokalu nie ma wyznaczonego parkietu do tańca, jednak gościom nie przeszkadza to w dobrej zabawie. – *Zawsze przecież można potańczyć na stołach czy barze – żartuje właściciel.* *Pod Strzechą* organizowane są imieniny, osiemnastki, połowinki i inne imprezy do 25 osób. Jedną z największych atrakcji, jakie oferuje klub, jest rzucanie lotkami do celu – tzw. dart. Dwa lata temu powstała Krotoszyńska Liga Darta, która zrzessa miłośników tej gry. Grać można codziennie, oprócz tego w każdą pierwszą sobotę miesiąca organizowane są zawody w tej dyscyplinie. Na najlepszych czekają nagrody – najczęściej puchary lub darmowe piwo. W knajpce oprócz chłodnych napojów podawana jest kawa i herbata. Można także zjeść ciepły posiłek. Najczęściej zamawiane są dania obiadowe, ale popularnością cieszy się również jedzenie typu fast-food.

Dagmara Zmysłona

Czego potrzeba, by mieć Nissana tańszego o 22%?

Kratki. I to za darmo.



PRIMERA
ALMERA
MICRA



Tylko do końca roku przy zakupie Nissana nie dopłacasz nic za wersję ciężarową. Skorzystaj z okazji i odlicz 22% VAT. Sprawdź, jak atrakcyjne oferty kredytowe i leasingowe czekają na Ciebie w naszym salonie.

www.nissan.com.pl

**Autoryzowany Dealer Nissana
POLMOZBYT sp. z o.o.**

62-800 Kalisz, ul. Wrocławska 89/91

SALON (0 62) 753-29-57, SERWIS (0 62) 753-29-63

SKLEP – części zamienne (0 62) 753-29-67

faks (0 62) 766-50-54, e-mail: polmozbytkalisz@nissan.com.pl

ARTYKULY

SZKOLNE BIUROWE



- ◆ WYRÓB **PIECZĄTEK**
- ◆ **REKLAMA WIZUALNA**
OKLEJANIE SAMOCHODÓW
PLOTEROWE CIĘCIE LITER
- ◆ **GADŻETY REKLAMOWE**
- ◆ **GRAWERTON**
- ◆ **RISO** TANI, KOLOROWY
CYFROWY DRUK
- ◆ **KSERO KOLOR**
CYFROWE
- ◆ **POLIGRAFIA** WIZYTÓWKI
ZAPROSZENIA, ULÓTKI, ETYKIETY,
BŁOCZKI KLEJONE, DYPLOMY,
IDENTYFIKATORY, PAP. FIRMOWY, itp.
- ◆ **PRZEPISYWANIE PRAC**
(RÓWNIŻ W JĘZYKACH OBCYCH)
- ◆ **OPRAWA PRAC**
MAGISTERSKICH, DYPLOMOWYCH
- ◆ **ZDJĘCIA** DOWODY, LEG.
- ◆ USŁUGOWE **FAKSOWANIE**

'EWO TEXT' KROTOSZYN, ul. Kobylińska 27
tel./fax 062/ 722-64-44, e-mail: ewotext@wp.pl

AUTO NA GAZ

Instalacje
gazowe
już od 1000 zł

ELPIGAZ
GAZOWE UKŁADY ZASILANIA

RATY!

Montaż i serwis samochodowych instalacji gazowych

Krotoszyn, ul. Ogrodowskiego 30
tel./fax 062 725 28 47, kom. 0604 812 106

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Ustkowie

od dnia 16 lutego 2004 r. rozpoczyna sprzedaż
materiału siewnego niezaprawianego:

jęczmień jary, owies, pszenica jara, peluszką, mieszanki
zbożowe, mieszanki zbożowo-strączkowe, koniczyna czerwona.

W sprzedaży także kwalifikowane nasiona kukurydzy kiszonkowej ze Stacji Hodowli
Roślin - Kobierzyce.

Ilość materiału siewnego ograniczona!

Szczegółowe informacje pod nr tel.: 722 24 41, 725 28 37.

Sprzedaż w gospodarstwie Ustków w dni robocze 7.00 - 14.00, soboty 7.00 - 12.00.

KREDYT NA TELEFON 0697 830 088

**KREDYTY
GOTÓWKOWE**
TAKŻE DLA ZADŁUŻONYCH

- DLA ROLNIKÓW I FIRM •
- EMERYTÓW I RENCISTÓW •
- OSÓB SAMOTNYCH •
- BEZ PORĘCZYCIELI •
- BEZ OPŁAT WSTĘPNYCH •

Krotoszyn, Mały Rynek 13
tel. 722 58 32, kom. 0505 133 427

**KREDYTY
HIPOTECZNE**

BUDOWA, ZAKUP,
REMONT, WYKOŃCZENIA,
SPŁATA NIEKORZYSTNYCH
KREDYTÓW, NA DOWOLNY CEL,
DO 20 LAT, OD 2,9%
www.gebm.pl

Ostrów Wlkp., ul. Wrocławska 23
tel. 738 75 97, kom. 0600 781 708

Masz zajętą pensję?
Zaległości w ZUS
lub Urzędzie Skarbowym?
Poszukuje Cię komornik?
Skontaktuj się z nami!
Gwarantujemy opiekę prawną.

Oferujemy także: kredyt konsumencki do 40 000 zł bez poręczycieli,
kredyt konsolidacyjny, bez wpisu na hipotekę i poręczycieli.

Tel. 062 722 58 32, 0505 133 427
062 738 75 97, 0600 781 708


PKO
POWSZECHNA KASA
ODDŁUŻENIOWO-KREDYTOWA

!!! Także kredyty
dla rolników !!!

Krotoszyn, ul. Kobylińska 65
(na wylocie ul. Kobylińskiej obok firmy Gabi-Plast)
Tel. 725 22 25, 0603 607 924

EKA-PLAST

okna - drzwi - rolety



VERTICALE, ROLOSY
PARAPETY ZEWNĘTRZNE
I WEWNĘTRZNE
STOLARKA ALUMINIOWA
MOSKITIERY

**MONTAŻ+DEMONTAŻ
GRATIS!**

U NAS NAJTANIEJ!
Projektowanie na dowolny wymiar,
pomiary, wycena bezpłatna,
faktury VAT, 10 lat gwarancji

POŻYCZKI

**KREDYT
EXPRESS**

w ciągu 48 godzin w domu klienta
w wysokości od 300 do 5 000 PLN

- bez poręczycieli • brak ukrytych opłat • dogodny system spłat •

Poszukujemy **PRZEDSTAWICIELI**
na terenie miejscowości:
KROTOSZYN, KOŹMIN WLKP.

ZADANIA:

- udzielanie pożyczek w domu Klienta
- ustalanie planu spłat
- utrzymanie stałych kontaktów z Klientami
- informowanie o usługach świadczonych przez Firmę.

WYMAGANIA

- komunikatywność, zdolność do nawiązywania kontaktów
- wysoka kultura pracy
- zaangażowanie i motywacja do pracy
- wiek 25-45 lat
- preferowane osoby ze stałym zatrudnieniem.

Zapewniamy dodatkową pracę w ciekawym, dynamicznym zespole,
możliwość rozwoju zawodowego, atrakcyjne wynagrodzenie.

Kontakt: 63-100 Śrem, ul. Chłapowskiego 1, tel. 061 28 32 707, 28 33 891



ul. 58 Pułku Piechoty 18
63-700 Krotoszyn
tel. 062/ 725 42 78
fax 062/ 725 20 17

K o n c e r t ROBOTOBIBOK

Roboty nadciągają!
Zapraszamy na koncert kapeli
ROBOTOBIBOK, wrocławskiego
zespółu grającego nowoczesną,
elektryczną odmianę
"fusion-jungle-jazzu".
Termin: 21 luty /sobota/,
godz. 19.00, hol KOK-u, bilety:
tylko 5 pln. Przyjdźcie liczną
ekipą... Jako support wystąpi
ABSOLUT SPIRIT.

Krotoszyński Ośrodek Kultury
p r o p o n u j e

Producent okien i drzwi z pvc

PROFAL

wykorzystaj ostatnią szansę
na zakup okien
przed podwyżką VAT

- zostało 74 dni

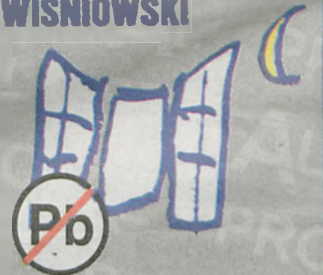
BRAMY GARAŻOWE WIŚNIOWSKI

Krotoszyn,
ul. Zamkowy Folwark 10

tel. 722 66 09

Pa., środ., czw., 9⁰⁰-17⁰⁰

wt., pt., 8⁰⁰-16⁰⁰, sob. 10⁰⁰-13⁰⁰



AUTO NA GAZ

**Samochodowe
Systemy
Gazowe**

IGSYSTEM
System Wtrysku Gazu
OMEGAS
Nowy System Sekwencyjny

LANDIRENZO
POLSKA

HOMOLOGACJA M.T. I G.M. 006

autoryzowany warsztat Landirengo Polska

Krotoszyn, ul. Piłsudskiego 36
Tel. 725 03 49, 0609 290 628

ROBJACK s.c. 5 lat na rynku

Robert Ratajczak & Jacek Szymański

sprzedaż serwis naprawa
sprzętu komputerowego
kasy fiskalne

63-700 Krotoszyn
ul. Spokojna 26
Tel. 062 722 94 74